

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — **Cena pojedynczego numeru 10 groszy.**
Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 —
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Rademsko, ul. Przeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem słane 30 groszy. Drobne ogłoszenia, wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

NA ZACIEMNIONYM WIDNOKRĘGU.

Zbliżamy się do najtragiczniejszego rozwiązania sporu o kolej wschodnio-chińską. Noty i protesty w najostrzejszej redagowanej formie nie przyczyniają się do złagodzenia kursu, stosowanego przez władze japońsko-madżurskie. Przy bierając na siłę represje stosowane do obywateli sowieckich i bojkoty ekonomiczne obliczone są najwidoczniej na zastraszenie Rosji, zmuszenie jej do nieprzyjęcia warunków i doprowadzenia do ostatecznego zerwania stosunków. Potem musi nastąpić rozprawa zbrojna. Innego wyjścia niema a na półśrodku jest już dziś zapóźno.

Widać, że we wszystkich zaczepnych poczynaniach Japonii chodzi nie o uzasadnienie a o uzyskanie pretekstu do zerwania stosunków z Rosją. Zerwanie — to wojna, która nie ograniczy się tylko do krwawego pojedynku pomiędzy Japonią a Rosją.

We Francji nurtują nastroje antypolskie. Być może, że cała prasa francuska jest przekupiona, by wyrobić nam opinię państwa, którego polityka jest podejrzana i niezastępowana na zaufanie. W prasie francuskiej roj się od oszczerstw i oczerniających Polskę artykułów. Mimo, że związani jesteśmy z Francją istniejącym przymierzem, który gwarantuje w przyszłej wojnie wspólną obronę granic obu państw nad Renem, Odrą, Wartą i Wisłą.

Teraz, gdy Hitler zmilitaryzował Niemcy i zdążył do zrealizowania hasła zjednoczenia w ramach jednego państwa niemieckich krajów — przymierze polsko-francuskie posiadać powinno szczególne znaczenie dla obu sprzymierzonych państw.

Tymczasem prasa francuska traktuje Polskę tak, i to prasa stojąca blisko rządu francuskiego, jak gdyby Francji nic z nami nie wiązało.

Doszło do tego, że „Echo de Paris”, „Temps”, „Journal de Debats”, pomawiają Polskę o prowadzenie potajemnych rokowań z Niemcami o traktat handlowy, do którego miała być dołączona tajna umowa, zobowiązująca Polskę do zaopatrywania Niemiec na wypadek wojny.

Węgry poparą wniosek polski.

BUDAPESZT. Rząd węgierski nosi się z zamiarem poruszenia na posiedzeniu Ligi Narodów w 10 września kwestii ochrony mniejszości narodowych, popierając temsamem znany wniosek polski, wedle którego wszystkim państwom, należącym do Ligi Narodów, nałożony ma być obowiązek ochrony mniejszości.

W niedzielę — strajk włókienniczy amerykańskich.

WASZYNGTON. Strajk robotników tekstylnych stał się nieunikniony. Jeszcze wczoraj miało pewną nadzieję zapobieżenia strajkowi. Centralne kierownictwo strajkowe wydało hasło do rozpoczęcia strajku. Praca ma być zaniechana o godz. 23-ciej w nocy na niedzielę.

Strajk obejmie 1,500 fabryk i 600 tysięcy robotników. Istnieje także plan strajku robotników w pokrewnych gałęziach przemysłu na znak sympatii.

Pochwała włoska dla polskiego lotnictwa.

„Duch sławnej kawalerii odrodził się w polskim lotnictwie”
Prasa włoska o Challenge’u.

RZYM. Prasa poświęca obszerny artykuł międzynarodowemu turniejowi lotniczemu.

Medjolański „Corriere della Sera” w korespondencji z Warszawy, pisał p. Massai, wyraża się z wielkim uznaniem o lotnictwie polskim. Polacy — pisze autor — dumni są ze swego lotnictwa. Być może w broni powietrznej dopatrują się gwarancji bezpieczeństwa dla swej ojczyzny, być może dawny duch kawalerii polskiej odrodził się we współczesnych eskadrach lotniczych.

Lotnicy polscy są znakomici, technicy przodują, konstrukcje aparatów są doskonałe. Naród darzy lotników miłością, a ambicją Polaków jest potwierdzenie zwycięstwa, jakie zdobył w Berlinie dla barw polskich Żwirko w roku 1932.

Stwierdziwszy dalej, że aparaty polskie zbudowane zostały dzięki składkom szerokich rzesz urzędniczych i robotniczych, autor wyraża opinie, że w zawodach walczyć będzie nie tylko polska eskadra lotnicza, ale cały naród, ożywiony wolą zwycięstwa. W dalszym ciągu korespondent omawia z dużym uznaniem przygotowania polskich lotników do turnieju, które dzięki zwycięstwu polskiemu w r. 1932, dają Polakom przewagę.

Personalny skład polskiej eskadry ocenia korespondent jako znakomity. Autor opisuje skolei wysokie zalety polskich aparatów PZL 26 oraz RWD 9, który podobno posiada największe szanse zwycięstwa.

Pisząc o eskadrze niemieckiej, autor oświadcza, że przybyła ona, aby odebrać Polakom zwycięstwo. Składa się ona z najlepszych lotników niemieckich dysponujących olbrzymią ilością 13 maszyn. Przebieg zawodów będzie ciekawym pojedynkiem między Polakami a Niemcami.

Eskadra włoska jest niewiadomą nie ze względu na wartość pilotów ale ze względu na późne wykończenie maszyn, które biorą udział w zawodach.

Dziennik angielski demaskuje łupieżcę Żyrardowa.

LONDYN. Pod nagłówkiem „Jak olbrzymie zakłady, nabyte za 1000 funtów szterlingów, krwawiły w ciągu 10 lat”, „Daily Herald” daje dziś wierny obraz afery żyrardowskiej, odsłaniając machinacje Boussaca.

Dziennik opisuje, jak Boussac, gdy rząd polski odbudował zniszczone w czasie wojny fabryki, zjawiał się nagle z niewiadomo jak nabytym pakietem 80 proc. i jak przy poparciu rządu francuskiego nabył od ówczesnego rządu polskiego tytuł własności Żyrardowa, płacąc wskutek dewaluacji równy tysiąc funtów.

Za tysiąc funtów — podkreśla „Daily Herald” — Boussac nabył fabrykę, liczącą 10 tysięcy robotników, „Daily

Herald” specjalnie zaznacza, że cała „inwestycja kapitału” Boussaca wyniosła tysiąc funtów szterlingów. Poza tym — jak opisuje „Daily Herald” — Boussac wyciągnął tylko z Żyrardowa olbrzymie pieniądze.

„Daily Herald” wspomina dalej o machinacjach Boussaca ze sprzedażą fabryce żyrardowskiej bawełny po cenach wyższych, niż rynkowe, o pomocy finansowej, za którą Żyrardów płacił Boussacowi przeszło 20 procent rocznie, o wykazywaniu przez jego dyrektorów strat, o niepłaceniu podatków i szalonym wyzysku robotników, wogóle o wszystkich tych sprawkach, podkreślając, że będą one stanowiły tło niezmiernie interesującego procesu.

Kryminalne sprawy książąt Pszczyńskich.

KATOWICE. Wczoraj w sądzie okręgowym odbyła się rozprawa cywilna z powództwa genewskiej firmy Hydro-Nitro przeciw ojcu i synowi von Pless. Przedmiotem skargi jest częściowe odszkodowanie w kwocie 679.191.00 zł. za dostawę i pracę inżynierskie oraz pożyczki udzielone przedsiębiorstwu von Plessa w Wyrach w woj. śląskim i Stiwie w Waldenburgu. Odpowiednią umowę z Hydro-Nitro zawarła holdingowa spółka pp. von Pless „Amonum”, mająca swą siedzibę w Szwajcarii. Całkowite pretensje Hydro Nitro sięgają 400 tys. dolarów.

Sensacyjny proces ujawnił nadużycia i oszustwa jakich dopuścili się pp. v. Pless przy tworzeniu różnych holdingowych przedsiębiorstw, ułatwiających im niepłacenie podatków i malwersacje.

Na rozprawie rzecznik pp. v. Pless adwokat Zechender usiłował udowodnić, iż firma „Amonum” jest oddzielną osobą prawną, za którą nie odpowiadają pp. v. Pless.

Mec. Witczak w replice zbił wywody obrony udowadniając, że „Amonum” utworzone zostało jako spółka holdingowa przez p. v. Plessa, a umowa między „Amonum” a Hydro-Nitro zawiera wszystkie cechy czynności nieodzwol-

nych. Do spółki pp. v. Pless nie wpłacono w sposób przepisany kapitału zakładowego. Początkowo utworzono spółkę z kapitałem zakładowym 500 tys. fr. szw., poczem podwyższono kapitał do 2 i pół mil. fr. szw. Subskrypcję akcji pokrył bank La Roche w Bazylei. Na pożyczkę tę p. v. Pless oraz Neumayerowie, właściciele firmy „Tehag” dali listy gwarancyjne. W rzeczywistości nie wpłacono jednak do spółki ani grosza, obciążając ją równocześnie długami na rzecz pp. Plessa i Neumayera. Aby zlikwidować dług w firmie „Amonum” utworzono nowy holding p. n. „Verwag” w Szwajcarii z kapitałem 100 tys. fr. Nowy holding przyjął zobowiązania p. v. Pless w stosunku do „Amonum”, które zlikwidowano, za którą „Amonum” zapłaciła „Verwagowi” 75 proc. wartości przedmiotu umowy tytułem prowizji. W ten sposób na drodze oszukańczych malwersacji pp. v. Pless oraz Neumayer zwolnieni zostali z zobowiązań w stosunku do „Amonum”, która skutkiem tego okazała się bez kapitału, narażając dostawców, a wśród nich firmę Hydro-Nitro na olbrzymie straty. Ogółem straty „Amonum” wynoszą 20 mil. fr. szw., na których pokrycie istnieje zaledwie 1.000 fr. Zaznaczyć należy, że biuro „A-

monum” mieściło się w jednym pokoju, a sekretarzem był sprzedawca sztucznych kwiatów i przedmiotów pogrzebowych.

P. von Pless i p. Neumayer byli jednocześnie właścicielami „Amonum”, „Verwag” oraz większości akcji „Stiwagu” i „Oswagu”.

Wyrok zapowiedziany został na 1 września.

Zakończenie kongresu geografów w Warszawie.

WARSZAWA. Trwające od przeszło tygodnia obrady międzynarodowego kongresu geografów, zostały dziś w godzinach popołudniowych zamknięte.

Po szeregu dni owocnych prac, które toczyły się w 6 komisjach, po zwiedzeniu Warszawy i bliższych wycieczkach, uczeni zagraniczni udadzą się jeszcze częściowo w podróż po naszym kraju dla zapoznania się z bardziej interesującymi ich miejscowościami.

Do dnia wczorajszego trwały jeszcze prace w komisjach.

Berlin dementuje nedoręczne plotki prasy paryskiej.

BERLIN. We wczorajszej popołudniowej prasie niemieckiej ogłoszono komunikat, zaprzeczający, z powołaniem się na miarodajne koła berlińskie, doniesieniem dzienników francuskich o istnieniu rzekomej tajnej umowy polsko-niemieckiej.

Wiadomości w rodzaju tych, jakie rozpowszechniają „Echo de Paris” i „Liberte” — oświadcza komunikat niemiecki — można uważać tylko za manewr ze strony francuskiej, którego celem jest zakłócenie stosunków między Polską a Niemcami.

Należyta ocena bzdurnych plotek.

RZYM. „Tribuna” w korespondencji z Warszawy omawia stosunki polsko-francuskie, stwierdzając, że rzekome tajne klauzule polsko-niemieckie, ogłoszone w „Echo de Paris”, istnieją tylko w wyobraźni dziennikarzy francuskich.

Plotki te nazywa „Tribuna” absurdalnymi, stwierdzając, że nie odpowiadają one absolutnie rzeczywistości.

Jeszcze jedno kłamstwo.

WARSZAWA. W związku z wiadomością, zamieszczoną przez dziennik paryski „La Republique”, a głoszącą, jakoby Bank Francji miał przyznać Bankowi Polskiemu kredyt w wysokości 500 milionów franków francuskich. Agencja „Iskra” została upoważniona przez źródła miarodajne do stwierdzenia, że wiadomość ta jest kłamliwa i że żadne pertraktacje w sprawie takiego kredytu nie są prowadzone.

Francuzi wezmą udział w Challenge’u tylko jako goście-obszerni.

Ogólną sensację wzbudziło pojawienie się w Mokotowie lotników i konstruktorów francuskich, którzy przybyli wszakże na turniej tylko w charakterze gości-obszerni; oficjalnie z ramienia Aeroklubu Francji wziął udział w pracach komisji zawodów p. Hirschauer, specjalny delegat A. F., który onegdaj wieczór przybył do Warszawy. Poza tym przyjeleli z Paryża: słynny pilot, inż. Riffard, znany konstruktor i dyrektor fabryki Candrona, inż. Roger oraz inż. Otwinski, emigrant rosyjski, również pra-

SKŁADAJCIE OFIARY NA POWODZIAN!

cujący dla Candrona. Gości przywiózł z Paryża samolot komunikacyjny. Tłomaczą oni brak Francji w zawodach zbyt późnem wyszykowaniem maszyn przez fabrykę.

Wyrok w procesie komunistów

LUBLIN W procesie 24 komunistów, który trwał trzy dni przed sądem okręgowym zapadł wczoraj wyrok. Skazani zostali: Majer Akerman i Józef Majewski — po 3 lata więzienia, Aleksander Wojtowicz i Klemens Musiatowicz — po 2 lata więzienia oraz Szymon Wajnberg, Lejbus Rosen, Andrzej Maciąg, Wadzia Gluzman, Józef Tomasik i Leonard Smolak — na półtora roku więzienia każdy.

Wszystkich oskarżonych pozbawiono praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5. Resztę oskarżonych uniewinniono.

Lange zamordował również swego brata?

POZNAŃ. Do śledztwa przeciwko potwornemu żonobójcy Langemu dołączono jeszcze jedną sprawę.

Jak swego czasu donosiliśmy, Lange w chwili aresztowania go podawał się za Franciszka Langego, później jednak ustalono, że właściwe jego imię jest Jan. Imię Franciszka nosił zmarły brat Langego, którego dokumentów używał następnie morderca. Ponieważ nie ustalono dotąd, co było przyczyną zaginięcia Franciszka Langego, władze śledcze prowadzą dochodzenia, by ustalić czy i Franciszek nie padł ofiarą potwornego zbrodniarza.

Dwa śmiertelne wypadki w kopalniach.

SOSNOWIEC. Na filarze pola zachodniego kopalni „Hrabia Renard” w Sosnowcu oderwał się od stropu kawał węgla, który przygnoił robotnika Franciszka Babiarza z Sosnowca. Babiarz doznał połamania żeber i wstrząsu mózgu. Przewieziony do szpitala po kilkunastu minutach zmarł. Osierocił on żonę i dwoje małych dzieci.

Na kopalni „Czeladź” na Piaskach pod Sosnowcem, pracujący tam górnik Wincenty Garlak nagle zasłabł i mimo pomocy zmarł. Co spowodowało śmierć na razie nie ustalono.

Krwawe rozruchy w Irlandji.

DUBLIN. — W miejscowości Kill w hrabstwie Waterford doszło do ostrych incydentów w czasie zajmowania by-

KINO „EDEN” Aleja 12

Dziś i dni następnych.

Na otwarcie sezonu dajemy film niebywały! film rewelacja, film wielki fascynujący, niesamowity, pełen grozy i tajemniczości p.t.

ŚMIERĆ ODPOCZYWA

Niesamowity dramat miłości silniejszej od śmierci. — W rolach głów.: Fredric March i Evelyn Venable.

Nad program: Dodatki dźwiękowe

SAMUEL KATZ KRAWIEC DAMSKI ul. P. Marji 20 (front I-sze piętro), tel. 22-12

POWRÓCIŁ

i poleca na sezon jesienny swoją wykwintną robotę, najnowsze modele, materiały i futra.

UWAGA! Przed rozpoczęciem sezonu przyjmuje przeróbki futrzane po cenach niskich.

dła przez sekwestratorów. Około 200 chłopów rzuciło się na policjantów, usiłując bronić bydła. Wywiązała się zacięta walka. Farmerzy urządzili barykady z kamienia i drzewa. Podczas walki obie strony użyły broni palnej. Kilkunastu farmerów odniosło rany. W końcu policja opanowała sytuację. Jednakże podczas załadowania sekwestrowanego bydła na stacji kolejowej doszło do nowych incydentów. Dokonano licznych aresztowań. Większość farmerów, stawiających opór władzy, była ubrana w niebieskie koszule organizacji gen. O'Duffy.

Ostra czystka w partii komunistycznej na Syberji.

MOSKWA. Czystka partyjna na Syberji zachodniej przeprowadzana jest z bieżąco surowością. Dotychczas zweryfikowano 52,500 komunistów, z czego wydano z partii około 23 procent. — Ponadto zdegradowano do stopnia kandydatów 9 procent, zaś do stopnia sympatyków 8,3 procent.

W czasie zeszłorocznej ogólnej czystki partyjnej przeciętny procent wydalonych z partii nie przekraczał 17 procent.

23 okręty i olbrzymi kapitał na usługach przemysłników.

ANKARA. — Tureckie władze celne wykryły obecnie wielką organizację przemysłników, która rozporządza 23 okrętami oraz kapitałem wielu milionów funtów tureckich.

Organizacja ta zajmowała się przemytem zakazanych towarów, tudzież zagranicznych dewiz i papierów wartościowych.

Szefem tej organizacji był obywatel sowiecki Dolgonojow z pochodzenia Pers. W mieszkaniu jego skonfiskowała policja wielką ilość dewiz zagranicznych i papierów wartościowych. Dotychczas aresztowano 200 członków tej bandy. Skarb państwa tureckiego wskutek machinacji przemysłników poniósł straty dochodzące do kwoty wielu milionów funtów tureckich.

Kłeska powodzi w Czechosłowacji.

PRAGA. Północne Czechy nawiedzone zostały ubiegłej nocy katastrofalną ulewą, która spowodowała wystąpienie z brzegów kilku rzek i wyrządziła wielkie szkody materialne.

Najbardziej ucierpiało młode Młoda Boleslav (Jungbunzlau). Wodociągi miejskie zostały unieruchomione powodu zalania wieży ciśnień. Tor na linii Praga — Trnava jest uszkodzony w kilku

miejskach. Komunikacja kolejowa pomiędzy Pragą a Młoda Boleslav utrzymywana jest drogą okrężną. Woda grozi miejscowości Liberec (Reichenberg). Po ciągły kursują ze znacznymi opóźnieniami. Pociąg pospieszny do Reichenberga nie dojechał do miejsca przeznaczenia powodu zalania toru.

Ameryka zbiori się w dalszym ciągu.

NOWY JORK. Zaaprobowany został projekt budowy nowych jednostek morskich na rok budżetowy 1935 | 36. Projekt przewiduje budowę 24 okrętów wojennych, w tem dwóch krążowników oraz flotyli torpedowców.

Nowe krążowniki będą zaopatrzone w działa 15-centymetrowe. Flotyle torpedowców będą się składały z jednostek o pojemności 1850 ton.

Pozatem pozatem przewidziana jest budowa awjematki i 6 łodzi podwodnych.

W kilku wierszach.

— W dniu 5-ym września odbędzie się w Paryżu konferencja przedstawicieli polskiego min. komunikacji i skarbu z czynnikami francuskimi w sprawie kolei Śląsk — Bałtyk.

— „Daily Herald” twierdzi, że Polska ma postawić zadanie przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi, a to jako rekompensatę za zgodę na przyjęcie Rosji. Identyczne żądanie ma postawić podobno również Hiszpanja.

— Sowiecka eskadra morską, złożoną z trzech okrętów, będzie wizytować polską flotę wojenną za jej ostatnią wizytę w Leningradzie. Rewizyta nastąpi w Gdyni 3 września b. r.

— Większość członków senackiej komisji St. Zjednoczonych do spraw broni i amunicji wypowiada się na rzecz wprowadzenia ścisłej kontroli rządowej nad wszystkimi materiałami wojennymi wytwarzanymi w St. Zjednoczonych.

— Przybył do Tallina (Estonja) komendant główny Zw. Strzeleckiego pułk. Frydrych w towarzystwie dwóch oficerów Zw. Strzeleckiego celem złożenia wizyty komendantowi głównemu „Kaiselitu” gen. Roska.

— Znany powieściopisarz Upton Sinclair, który występował jako kandydat demokratów na stanowisko gubernatora Kalifornji, zdobył największą notowaną dotychczas przez demokratów liczbę głosów a mianowicie 310.952.

— W dniu 29-tym b.m., jako w trzeci rocznicę śmierci Tadeusza Hołówni na grobie złożono kwiaty i wieńce od najbliższej rodziny, przyjaciół, oraz

Kino „LUNA”

Dzisiaj ubawisz się i uśmiejesz, oglądając szampańską arcykomedję

JA MAM TEMPERAMENT

Rozkoszny turniej śmiechyl
Setki tancerki!

Wielka wystawa!

W rolach głów.: Marion Davies, Bing Crosby Figi D'orsay i Stuart Erwin.

Nad program: Aktualności krajowe PAT. Groteska rysunkowe „Metro”. Dodatek Paramountu

przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego i gruzińskiego.

— Komisarz rozbrojeniowy Hitlera, Rinbentrop, bawi znów w Londynie w tajnej misji. Celem misji ma być uzyskanie surowców metali, zwłaszcza niklu i miedzi na warunkach kredytowych

— W prowincji szwedzkiej, Jamtlandy budzi podziw rodzina Olsson, składająca się z czterech braci liczących 99; 96; 92 i 84; czyli razem 371 lat. Ojciec ich umarł, mając lat 98; matka — 98 lat.

— Komitet regionalny bezrobotnych departamentów francuskich Nord i pas de Calais organizuje obecnie marsz bezrobotnych na Lille.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 1 sierpnia. Bronisława. Wschód słońca o g. 4,57. Zachód o g. 18,32.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: 1 Aleja, Wieluńska

W końcu września znów wstrzymane będą egzekucje podatkowe na wsi. Izby skarbowe na terenie całego kraju podjęły czynności egzekucyjne w stosunku do rolników, wstrzymane w okresie zasiewów. W końcu września r. b. czynności te będą ponownie wstrzymane w związku z nastaniem jesienno-ogrodu zasiewów.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych. Izby skarbowe zostały upoważnione do zwalniania przedsiębiorstw przemysłowych od dopłaty do ceny świadectwa przemysłowego wyższej kategorii w wypadku, gdy w okresie od 1 lipca do 31 grudnia r. b. będzie miało miejsce zwiększenie ilości zatrudnionych robotników w porównaniu z ilością, przyjętą za podstawę do określenia świadectwa przemysłowego na rok 1934.

Wspomniana ulga może dotyczyć jedynie przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających do 1000 robotników.

Oblicze Europy.

(Z zagadnień Z. P. M. D.)

I.

Walka na froncie diagnozy została zakończona.

Wczoraj — wszystko było jeszcze przemijającym kryzysem, jednym z ogólnych cyklicznych kryzysów ekonomicznych, po których znowu przyjdą dobre, tłuste lata.

Dzisiaj — gdy beznadziejnie wykrzyczano wszystkie hasła — dzisiaj mamy już przełom!

Ostateczny bilans nie należał do rzeczy łatwych. Tembardziej, że leżąc daleko poza płaszczyzną rodzących się procesów, sięgał korzeniami zjawisk, powstałych znacznie wcześniej. Dlatego rewolucja, jaka dokonała się w świecie gospodarczym wywołała chaos i zamęt, jako nieodzowny zresztą wynik załamania się ustalonych wartości i pojęć.

Nikt się już dzisiaj nie spiera o przyczyny. Wojna europejska — owe magiczne słowo, którem usiłowano rozstrzygnąć wszystkie niedomagania — przestała odgrywać rolę wszechstronnego plasterka angielskiego. Drogi prze-

znaczenia dotychczasowych form ustrojowych tkwiły głęboko poza nią i powstały na długi czas przed jej wybuchem.

Sielanka Europy kapitalistycznej z całym swym balastem systemu demoliberalnego skończyła się bezpowrotnie. Minęły piękne dni podziału państw na kraje eksploatujących producentów i eksploatowanych konsumentów. Proces gospodarczego wyzwiania się krajów zamorskich postępował nieustępliwie naprzód, krystalizując swoje kontury na długo przed wojną. Bezpośrednie skutki nie były jeszcze uchwytne. Kiedy jednak mądra i kulturalna Europa pozwoliła sobie na zbytek czteroletniej wojny — wszystko minęło. Druty kolczaste, okalające państwa dotychczasowych wytwórców lepiej wpłynęły na rozwój rodzimego przemysłu krajów za morskich, niż najbardziej wyrafinowany system barier celnych. Dlatego, kiedy w 1919 roku przystąpiono do podziału spadku po Niemcach, nie było już czym się podzielić. Co najwyżej własnymi stratami.

Przemysł europejski, popędzany żądzą jaknajwiększego zysku przedsiębiorcy starał się osiągnąć maksimum swoich możliwości wytwórczych. Od

czasu kiedy Taylor dowiódł, że dzięki naukowej organizacji, pracę 600 ludzi może z mniejszym wysiłkiem wykonać 160 robotników, kiedy wynalazczość ludzka, potęgowana wzrastającymi wy-
mogami przemysłu doskonaliła z dnia na dzień maszynę — wydajność pracy została tysiąckrotnie powiększona.

Konkretnie cyfry przedstawiają się imponująco! W ciągu 25 lat moc silników przemysłu wzrosła z 10 na 564 miliony H. P., czyli osiągnęła wartość pracy wytwórczej 5 i pół miljarda ludzi. Dzięki ulepszeniom technicznym pracę 100 robotników wykonać może 12. W rolnictwie dzięki zastosowaniu najnowszych zdobyczy technicznych pracę 37 godzin można wykonać w ciągu 45 minut. A gdyby w całym świecie do produkcji rolnej zastosowano wszystkie znane ulepszenia, pracę 60 ludzi wykonałby jeden człowiek!

Jeśli w historii ludzkości istniała chwila, kiedy dałaby się urzeczywistnić baśń o złotym wieku, to był nią chyba ten dzień, gdy duch ludzki po tysiącletnich walkach i zmaganiach zdobył potężną broń do ujarzmania sił przyrody. Ten stan rzeczy, będący zapowiedzią epoki, która wszystkim żyjącym istotom zapewni byt, był tak dłu-

go błogosławionym dopóki przynosił możliwym tego świata niezmiernie korzyści.

Wojna europejska zakończyła jednak ten kapitalistyczny epos. Wiele milionów rąk robotniczych zostało wprawdzie w strzeleckich rowach, ale zarówno te, które wróciły, jak i te które przyszły — okazały się poprostu zbędne! Produkcja? nie było już dla kogo. Dotychczasowe kolonie gospodarcze Europy nauczyły się zadanej im lekcji. Miały już dość wiadomości, by rozpocząć życie na własną rękę. Zaczęły nawet udzielać korepetycji niedouczonej sąsiadom

Kapitalizm jest tylko systemem. Jego istota, to zysk przedsiębiorcy, którego kalkulacja nie może wyjść poza tę ramę, by nie przeczyć swojej istocie. Skoro niema komu sprzedawać — to i niema poco produkować. Wytwórczość, regulowana kalkulacją przedsiębiorcy, a nie potrzebami społeczeństwa, kurczyła się i malała. Nadmiar zaś, wynikły z braku jakiegokolwiek planowości, niszczone.

C. d. n.

Ostatnia rata Pożyczki Narodowej. Z dniem 6 września upływa ostateczny termin wpłaty na Pożyczkę Narodową. Niewpłacenie pozostałych rat na Pożyczkę Narodową pociąga za sobą skutki utraty wpłaconych już sum.

Obniżka cen cukru i soli. Jak się dowiadujemy, z dniem 1 września b. r. nastąpi obniżka cen cukru.

Obniżka ta wynosić będzie przeciętnie 15 gr. na 1 kg., czyli, że 1 kg. cukru w sprzedaży detalicznej kosztować będzie 1 zł. 25 gr. Cena ta będzie jednolita dla wszystkich miejscowości kraju.

W najbliższym również czasie spodziewać się należy obniżki cen soli szarej. Obniżka ceny tej soli będzie wydatna. Sól szara jest artykułem konsumowanym na wsi. Obniżka więc jej ceny posiada duże znaczenie dla ludności wiejskiej.

Ostatnia obniżka cen nafty i postanowione obniżki cen cukru i soli stanowią dalszy etap w prowadzonej przez rząd akcji niżki cen artykułów przemysłowych.

Akcja o potaniecie artykułów papierniczych. Związek Izby Rzemieślniczych wystąpił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o zrewidowanie cennika kartelu producentów tektury.

Organizacje rzemieślnicze podnoszą, iż tektura używana przez zakłady intrologatorskie i pudełkarskie, podrożała ostatnio o 40 procent, aczkolwiek nie znajduje to żadnego uzasadnienia w kosztach produkcji.

Z 80 na 5 groszy. Opłaty dla urzędów gminnych za udzielane informacji dla władz skarbowych zostały niższe z 80 na 5 groszy od jednej informacji.

Ubezpieczenia pasażerów takówek. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o koncesjonowaniu drożek samochodowych, które m. in. przewiduje obowiązek ubezpieczenia pasażerów od nieszczęśliwych wypadków oraz odpowiedzialności cywilno-prawnej właścicieli drożek samochodowych.

Wybory do izb przemysłowo-handlowych. Ukazało się rozporządzenie p. ministra przemysłu i handlu, rozpisujące wybory do wszystkich dziesięciu izb przemysłowo-handlowych.

W związku z tem już w dniach najbliższych na terenie wszystkich izb przemysłowo-handlowych odbędą się zebrania plenarne, na których zostaną dokonane wybory głównych komisji wyborczych.

Zgodnie z ustawą $\frac{2}{3}$ radców wchodzi do izb przemysłowo-handlowych z wyborów ogólnych, $\frac{1}{3}$ zaś z wyborów, przeprowadzonych w zrzeczeniach gospodarczych.

W wyborach ogólnych mają prawo wziąć udział wszyscy, opłacający na terenie danej izby świadectwa przemysłowe.

Wybory w zrzeczeniach gospodarczych nastąpią po zakończeniu wyborów ogólnych, na mocy specjalnego rozporządzenia, które określi, które zrzeczenia gospodarcze mają prawo wyboru radców oraz jaką ilość mandatów mogą dysponować.

Po zakończeniu wyborów ogólnych i wyborów w zrzeczeniach nastąpi, zgodnie z ustawą, nominacja przez p. ministra przemysłu i handlu uzupełniającej ilości radców izb w liczbie 10 proc. cyfry ogólnej.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 36764, 10890, 14786, 37064, 9276, 37624, 27734 we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku,

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 23-złotowy.

Dr. med. JAN BIELUNAS

P O W R Ó C I Ł
choroby uszu, nosa i gardła.
przyjmuje od 12—1 i od 4—7 popoł.
III Aleja 46 (róg Dąbrowskiego 1).
Telefon 14-04.

Kierownictwo Prywatnej 6-cio klasowej koedukacyjnej
S Z K O Ł Y P O W S Z E C H N E J

STANISŁAWY LIGĘŻÓWNY

w Częstochowie, Al. Kościuszki 8, Tel. 11-86
przyjmuje zapisy dzieci do klas I, II, III, IV, V i VI.
Kancelarja czynna codziennie od godz. 9—12 i od 15—19.
Dzieciom urzędników państwowych przysługują znaczne ulgi.

Przeor Jasnej Góry, O. Domlnik Zienkowski
pierwszym kapelanem L. O. P. P.

Na uroczystość wręczenia dyplomu przybył generał Berbecki.

Wczoraj, w czwartek o godz. 11-ej w lokalu LOPP przy ul. Kościuszki 14 odbyła się podniosła uroczystość wręczenia przeorowi Jasnej Góry O. Dominikowi Zienkowskiemu dyplomu pierwszego kapelana LOPP. Na uroczystość przybył specjalnie z Warszawy prezes zarządu głównego LOPP. gen. Berbecki. Władze wojewódzkie LOPP reprezentował przybyły z Kielc wiceprezes wojewódz. LOPP dyr. Mazur, a miejscowy zarząd — prezes plk. Kapciuk.

Uroczystość odbyła się w obecności licznie zebranych przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojskowych, społeczeństwa i LOPP. ze starostą częstochowskim oraz prezydentem miasta p. Mackiewiczem na czele.

Aktu wręczenia dyplomu pierwszego kapelana LOPP przeorowi O. Zienkowskiemu dokonał gen. Berbecki, wygłaszając przemówienie o znaczeniu historycznym i religijnym Częstochowy, która słusznie jako stolica duchowa Polski uzyskuje pierwszego kapelana skrzydlatej Armii Polskiej w dostojnej osobie Przeora Paulinów.

Oceniając wydatną pracę miejscowego LOPP. gen. Berbecki stwierdził, że organizacja tutejsza LOPP. przoduje w sprawności zakładania kół organizacyjnych i postawiona jest na bardzo wysokim poziomie.

W serdecznych słowach skreślił O. przeor Zienkowski podziękowanie za powierzenie mu tej wysokiej godności i zapewnił o swem umiłowaniu wzniosłej idei powietrznej obrony kraju.

Skościł wygłosił przemówienie prezes miejscowego LOPP., plk. Kapciuk, podkreślając, że dzięki O. Zienkowskiemu Jasna Góra jest jedną z pierwszych placówek, które przeszły przeszkolenie przeciwgazowe i obrony powietrznej i jedna z pierwszych zaopatrzyła się w sprzęt przeciwgazowy.

Na zakończenie uroczystości, omawiając działalność i cele LOPP. gen. Berbecki wyraził imieniem zarządu głównego, życzenia dalszego rozwoju częstochowskiej placówki LOPP.

W czasie swego pobytu w Częstochowie gen. Berbecki był gościem prezydentostwa Mackiewiczów.

Rzemiosło a ubezpieczenia społ.

Związek Izby Rzemieślniczych złożył Ministerstwu Opieki Społecznej obszerny memoriał, w którym sprecyzował postulaty rzemiosła w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Postulaty te idą w kierunku wyeliminowania spod obowiązku ubezpieczenia terminatorów, odbywających na ukę zawodową w rzemiosle na podstawie umowy, zawartej na piśmie i zarejestrowanej w Izbie Rzemieślniczej, a wreszcie praktykantów i osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach rzemieślniczych, w których liczba dni przepracowanych w danym roku kalendarzowym wynosi mniej niż 120. Memoriał proponuje stworzenie w ramach przyszłej ustawy o ubezpieczeniu społecznym specjalnych form dla uregulowania ubezpieczenia pracowników rzemieślniczych i z uwzględnieniem warunków pracy, potrzeb pracowników

oraz możliwości płatniczych samoistnych rzemieślników.

Pozatem memoriał proponuje przyjęcie zasady kapitalizacji indywidualnej w zakresie ubezpieczenia na starość, opartej na systemie przymusowej oszczędności i na aparacie administracyjnym P. K. O., oraz objęcie systemem oszczędności przymusowej również samoistnych — zwłaszcza drobnych rzemieślników, a wreszcie wprowadzenie do przyszłej ustawy ubezpieczeniowej przepisów, że wykonywaniem ubezpieczeń społecznych, unormowanych ustawą, mogą zająć się pod kontrolą państwa instytucje prywatne do tego upoważnione już istniejące lub zorganizowane wyłączenie przez samoistnych rzemieślników lub też samoistnych rzemieślników i pracowników rzemieślniczych.

Przepowiednie astro-meteorologiczne na wrzesień.

Pogoda we wrześniu będzie możliwa przy skłonnościach do katastrof i zaburzeń polityczno-społecznych.

Według przepowiedni astro-meteorologicznych pierwsza dekada, od 1 do 10 września zapowiada się burzliwie. Ma być ona pochmurna z dłuższymi przejaśnieniami; na początku i pod koniec dekady deszcze, pochodzenia burzliwego, początek dekady ciepły, potem chłodny.

W drugiej dekadzie od 11 do 20 września spadek temperatury, pogoda zmienna lub pochmurna, wietrzna z przelotnymi opadami. W drugiej poło-

wie dekady ocieplenie i pogoda. Noce chłodne.

W dekadzie trzeciej od 21 do 30 września ranne mgły i zachmurzenia — dnia pogodnie i ciepłe. Temperatura zmienna. Pod koniec dekady zachmurzenie i skłonność do opadów.

Astro-meteorologowie przewidują we wrześniu rozmaite żywiołowe katastrofy, oraz większe wypadki w ruchu, zbrodni, nagłych śmierci i podnieceń polityczno-społecznych.

Sprawcy antyżydowskiej demonstracji stanęli przed sądem w Częstochowie.

Falszercz książeczek P. K. O. w roli świadka obrony.

W dniu 4 grudnia 1932 r. staraniem tut. Stronnictwa Narodowego odbyło się w kościele katedralnym nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. studenta Grotkowskiego.

Po nabożeństwie członek koła młodych Str. Nar., Jan Rutkowski, organizował na placu katedralnym pochód demonstracyjny, który wznosząc wrogie okrzyki pod adresem żydów, ruszył w stronę ulicy Katedralnej. Na czele pochodu szedł Jan Rutkowski. Na rogu ul. Ogrodowej i Katedralnej zastąpiło pochodowi drogę kilku funkcjonariuszów policji, wzywając demonstrantów do ro-

zejścia się. Wobec tego, że manifestanci wezwania nie usłuchali i poczęli wznosić wrogie okrzyki tym razem już pod adresem policji, policja przystąpiła do rozproszenia demonstrantów, którzy większymi grupkami udali się w stronę ul. Piłsudskiego, a następnie w Aleje. Manifestanci szli jezdnią i chodnikiem.

Na moście kolejowym uformowali się ponownie w pochód, na czele którego stanęli: wspomniany już Jan Rutkowski, Stefan Jabłoński, rzeźnik, p. por. rez. Czesław Skowronek, urzędnik notarialny i

Władysław Bryła, biuralista przebywający obecnie na Pomorzu.

Gdy pochód, liczący, jak określili świadkowie, 300 — 500 osób, wznosząc wrogie okrzyki, dotarł do rogu II Alei i Alei Wolności zagroził demonstrantom drogę oddział policji z ówczesnym kierownikiem i komisarzatu, kom. Okońskim na czele. Demonstranci nie usłuchali wezwania do rozejścia się i wówczas policja rozprężyła tłum, z którego w dalszym ciągu padały znieważające policję okrzyki.

W wyniku tego zajścia aresztowani zostali inicjatorzy demonstracji: Rutkowski, Jabłoński, Skowronek i Bryła.

Wczoraj zasiedli oni na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym. Sprawę rozpoznawał sędzia Terpiłowski, oskarżał prok. Chawłowski.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. Zaprzeczali jakoby szli na czele pochodu i wznosili okrzyki. Twierdzili, że znajdowali się w odległości kilkudziesięciu kroków od pochodu i żadnego udziału w demonstracji nie brali. Winę zwalali na policję, która rzekomo bez uprzedniego wezwania do rozejścia się, zaatakowała uczestników pochodu i dokonała „krwawej masakry” (?) Dostęp do Alei Wolności, wedle ich zeznań, miał być rzekomo zamknięty kordonem policji, co uniemożliwiło im i biorącym udział w pochodzie, przedostanie się w te ulice i wskutek tego uczestnicy pochodu, którego, jak twierdzili, wogóle nie było, nie mogli rozejść się (?)

Zeznania świadków, powołanych przez oskarżenie, a nawet 3 ch odwoływanych, zadały kłam twierdzeniom oskarżonych.

Z zeznań tych świadków wynika, że dwukrotnie oskarżeni sformowali pochód i wznosili wrogie okrzyki, wzywając przystąpienie uczestników, niesłuchania żądań policji.

Jak się okazało, policja kilkakrotnie wzywała demonstrantów do rozejścia się i dopiero wobec odmowy ze strony demonstrantów, przystąpiła do rozpraszania pochodu. Na czele pochodu znajdowali się właśnie oskarżeni. Dostęp na Aleję Wolności nie był zamknięty i demonstranci, gdyby chcieli, mogli bez trudu przedostać się na tę ulicę. Takiego jednak zamiaru nie mieli, chodząc im bowiem o zorganizowanie demonstracji na placu magistrackim, dokąd właśnie dążyli.

Główny świadek odwoadowy, Walenty Białas, który miał ustalić alibi niektórych z oskarżonych, sprowadzony został z więzienia, gdzie przebywa w oczekiwaniu sprawy za sfalszowanie książeczki oszczędnościowej P. K. O., w której cyfrę „3” zł. przerobił na 300 zł. i na podstawie tego pobrał 100 zł. w urzędzie pocztowym w Kłobucku, a 100 zł. w Częstochowie.

Świadek ten, podobnie jak dwaj inni, powołani przez obronę, Frybenówna i Trawiński, którzy również obecni byli na nabożeństwie w Katedrze, oboją żyli swemi zeznaniami oskarżonych.

Sprawa nie została wczoraj zakończona. Na wniosek prok. Chawłowskiego sąd przerwał rozprawę do 6 września, celem zbadania jednego ze świadków oskarżenia, st. post. wydziału śledczego, p. Fronczko.

Przeciwko temu wystąpić należy. Przemysł węglowy, nie chcąc dopuścić do potania materiału opałowego rozpoczął walkę z wolną konkurencją w hurtowym i detalicznym handlu opalem. Kopalnie i koksownie nie dopuszczają do sprzedaży węgla przez składy opałowe po cenach niższych od ustalonego cennika oficjalnego.

Podobne metody przemysłowców węglowych spotkać się muszą z należytą odprawą.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń „RENOMA”

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja 21. tel. 2448.

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLEDA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

SPRZEDAJE: bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

200.000 pątników na Jasnej Górze. W ostatnie święto Matki Boskiej Częstochowskiej odwiedziło Jasną Górę przeszło 200.000 pątników. Najliczniejsze pielgrzymki przybyły z Opola, Wilna, Kolegiaty Łowickiej, Tuszyna, i Pabjanic.

Ożywienie w przemyśle budowlanym. Cegielnie w Polsce wykazują lekką poprawę ruchu oraz zwiększony zbył cegły. Również wytwórnie kafli zwiększyły ostatnio swoje obroty.

Wydawanie kart rzemieślniczych. Osoby, które prowadzą samoistne rzemiosło na zasadzie praw nabytych i nie posiadają kart rzemieślniczych, są zobowiązane zgłosić się do władzy przemysłowej I instancji w terminie do dnia 1 stycznia 1935 r. z równoczesnym okazaniem zaświadczenia właściwej izby rzemieślniczej o posiadaniu uprawnień przemysłowego. Władza przemysłowa I instancji wyda tym rzemieślnikom karty rzemieślnicze z zastrzeżeniem na karcie, że wydano ją na zasadzie nabytego prawa do samoistnego prowadzenia rzemiosła danego rodzaju.

Osoby, które powyższym wymogom nie uczynią zadość, utracą z dniem 1 stycznia 1935 r. prawo do prowadzenia samoistnego rzemiosła. Prawo po tym terminie będzie przysługiwało tylko tym rzemieślnikom, którzy będą w posiadaniu karty rzemieślniczej.

Ciągle jeszcze wre. Społeczeństwo żydowskie ciągle jeszcze jest pod wrażeniem burzliwej eksmisji lokatorki z domu p. Samuela Goldsteina, która odbyła się przy udziale oburzonych tłumów. Obecnie, jak się dowiadujemy, wyłoniła się grupa obywateli, którzy zamierzają wystosować petycję protestacyjną do wszystkich instytucji społecznych, w których mandaty posiada p. Samuel Goldstein. Petycja ma wyrażać żądanie, aby p. G. usunął się z życia społecznego i dobroczynnych instytucji.

Dalsza unifikacja ustawodawstwa w Polsce. Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało dwa nowe projekty ustaw: o postępowaniu upadłościowym i układowym. Projekty te unifikują ustawodawstwo cywilne w całym kraju.

Prawo upadłościowe i o układach wydane będzie w formie rozporządzeń Prezydenta R. P.

Komunikat Z. P. M. D. Zarząd Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej w Częstochowie podaje do wiadomości, że dziś w piątek o godz. 18.30 odbędzie się tygodniowe zebranie członkowskie, na którym będą wygłoszone dwa referaty ideowe.

Zebranie to będzie jednocześnie otwarciem II-go kursu kandydackiego.

Sekretariat Związku mieści się w lokalu własnym przy ul. Gen. Dąbrowskiego 28, m. 9 (II piętro front) i czynny jest codziennie w godzinach od 18 do 20-ej.

Używanie sztucznego lodu niebarwionego. Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśnia, iż przymus używania sztucznego lodu barwionego odnosi się do konserwowania lub chłodzenia artykułów żywnościowych, które mogą być spożywane w stanie surowym. Natomiast jeżeli chodzi o konserwowanie lub chłodzenie artykułów, które spożywane są wyłącznie w stanie przetworzonym (np. ryby), może być używany lód sztuczny niebarwiony, z wody świeżej, odpowiadający warunkom higienicznym. Również niema przeszkód do używania sztucznego lodu niebarwionego przy konserwo-

Z dniem 1 września został otwarty nowoczesny salon fryzjerski damski i męski „**ROYAL**”
Tel. 25-77. Aleja 14
(dawniej mleczarnia „HELENA”)
Ceny przystępne.

Lekarz - dentysta
Jadwiga Broniatowska
b. asyst. wol. oddz. chirurg.
Akademii Stomatologicznej w Warszawie.
Przyjmuje od godz. 9 — 1 i od 3 — 7.
ul. N. Panny Marji 21. Tel. 18-94.

Do wynajęcia 2 pokoje pojedyncze.
Wiadomość: Kilińskiego 129.

KIEROWNICTWO PRZEDSZKOLA
Stanisławy Ligezówny
w Częstochowie, Al. Kościuszki 8. Tel. 11-86
przyjmuje zapisy dzieci od lat 3-ch.
Kancelaria czynna codziennie od godz. 9 — 12 i od 15 — 19.
Dzieciom urzędników państwowych przysługują znaczne ulgi.

Dziś, 31 sierpnia 1934 roku.
Uroczyste otwarcie
— — — **Cyrku „APOLLO” (oddz. II).**
przy ulicy Kilińskiego Nr. 18.
Program składa się z 20 atrakcyjnych numerów, dotąd w Częstochowie niewidzianych. — — — **Początek o godz. 8.30 wieczorem.**
Wszystkie miejsca siedzące. Ceny bardzo przystępne.
Cyrk przybył tylko na kilka dni.

Nic tak nie zdobi Pań, jak piękna i czysta cera —
To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy.
Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując
Krem i mydło „LACTOLIN”
ŻAŁAĆ WSZĘDZIE.

Tragedja zredukowanego technika dentystycznego.

Wczoraj o godz. 11-ej we wsi Borowe (gm. Węglowice) w mieszkaniu gajowego Kluzy targnął się na swe życie 30-letni syn Kluzy, Adolf, z zawodu technik dentystyczny, strzelając do siebie z rewolweru. Kula trafiła desperata w skroń. Rana okazała się śmiertelna. Po kilku godzinach Kluze zmarł, nieodzyskawszy przytomności.

Denat zostawił list do rodziny, w którym wyjaśnia przyczynę, jakie skło-

waniu lub chłodzeniu artykułów żywnościowych wywożonych zagranicę.

Ilość ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych. Według ostatnich obliczeń, w końcu kwietnia r.b. ilość ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych na terenie całego kraju wynosiła 1.590.728 osób z 398.048 zakładów pracy. Ubezpieczeniu na wypadek choroby podlegało w tym o k r e s i e 1.554.586 osób, ubezpieczeniu emerytalnemu robotników — 1.258.301, ubezpieczeniu pracowników umysłowych — 238.437 i ubezpieczeniu od wypadków przy pracy 1.590.728 osób.

Cyrk „Apollo” w Częstochowie!
Na placu przy ul. Kilińskiego rozbił dziś swe namioty jeden z najsłynniejszych cyrków „Apollo”. Przybycie tego cyrku stanowi nieładną atrakcję dla Częstochowy, do której cyrk „Apollo” zawitał po wielkich sukcesach w szeregu miast zagranicą i w kraju.

W dniu dzisiejszym o godz. 20.30 nastąpi otwarcie cyrku. Na program złoży się 20 atrakcyjnych numerów, niewidzianych jeszcze w naszym mieście. Wspaniała tresura koni, karkołomne popisy akrobatyczne, występy clownów, znanych na obu półkulach i t.p. pozwalają spodziewać się miłego spędzenia wieczoru, zdala od trosk codziennych.

Warto zaznaczyć, że przy cyрку istnieją olbrzymie zwierzęta.

Robotnik ofiarą wybuchu. Nieśczęśliwemu wypadkowi uległ wczoraj w hucie „Częstochowa” w Rakowie Władysław Celebjuś (ul. Łukasieńskiego 23). Wypadek spowodował przez swą nieuwagę robotnik Józef Polis, który włożył do pieca suszarni pompkę od samochodu, nasyconą oliwą, wskutek czego nastąpił wybuch. Wyrzucona siłą wybuchu, pompka trafiła Celebjuśa w bok, łamiąc mu dwa zębra. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, Celebjuśa pozostawiono na kuracji w domu.

Fatalny skok. Dziś o godz. 3.41 przywieziono z Kłomnic do Częstochowy 18-letniego Władysława Jaworskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, który uległ nieśczęśliwemu wypadkowi w czasie wskakiwania na pociąg towarowy. Skok okazał się fatalny. Jaworski spadł na tor, kalecząc sobie plecy i prawą nogę. W szpitalu Panny Marji opatrzo-

niły go do pozbawienia się życia. List ten wręczony został policji.

Przyczyną samobójstwa były podobno nieporozumienia rodzinne, spowodowane utratą pracy przez młodego Kluze. Pracował on przez dłuższy czas jako technik dentystyczny w Częstochowie i przed kilku dniami został zwolniony.

Tragicznie zmarły był kawalerem.

no ofiarę wypadku, poczem zwolniono go.

Nędza popchnęła ją do samobójstwa. Trzydziestoletnia Estera Zajdman ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania, usiłowała wczoraj pozbawić się życia, zażywając kilka pastylek sublimatu. Uratowano ją. Obecnie przebywa w szpitalu Panny Marji. Przyczyną desperackiego kroku — brak środków do życia. Zajdmanówna pochodzi z powiatu radomszczańskie.

Czyja koza? U p. Antoniny Wicher przy ul. Senatorskiej 6, znajduje się przybłąkana koza, którą odebrać może prawy właściciel.

Krwawa masakra we wsi Stanki. We wsi Stanki, gm. Kuźniczka, powstała sprzeczka o dzieci, a następnie bójka pomiędzy małżonkami Wawrzyńcem i Julanną Wydmuchami i teściem Szymonem Sosnowskim z jednej strony, a sąsiadem Mońką Franciszkiem z drugiej strony. W czasie bójki Mońka został po bity cepami i widłami po całym ciele, wskutek czego doznał bardzo ciężkich uszkodzeń ciała.

Jak wynika z orzeczenia lekarskiego zakłócona została funkcja całego organizmu, co grozi nawet trwałym kalectwem.

Jako bezpośredni sprawca masakry aresztowany został Wawrzyniec Wydmuch, którego przewieziono do Częstochowy i przekazano sądziemu śledczemu.

LEKARZ-DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC
przeprowadził się
z I Alei w II Aleję 24 (dom B. Ludowego)
gdzie Kawiarnia „Roma”.
Przyjmuje od 9 — 1 i od 3 — 7 wiecz.
w niedzielę od 10 — 2 popoł.

Piegi usuwa Wągry
wybiela tylko
krem „**ORLANDO**”

Sprzedawca w składach aptecznych i aptekach.

Z RADOMSKA.

— **Robotnicy „Mazowji” bronią się przed redukcją.** Na tle zamierzonej redukcji zastrajkowało wczoraj w fabryce mebli „Mazowja” około tysiąca robotników. Robotnicy stanowczo sprzeciwiają się redukcji i gotowi są pracować mniej dni w tygodniu, byle tylko nikogo nie narażać na utratę zarobku.

Do Radomska przyjechał z Piotrkowa inspektor pracy, który zajmie się likwidacją zatargu.

— **Tragiczne skutki nieumiejętnego obchodzenia się z bronią.** Sąd okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku rozpoznawał sprawę Leona Mituły, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie śmierci Leona Poradzińskiego przez postrzelenie go podczas manipulowania bronią.

Mituła trzymał w krytycznym momencie w ręku tylko lufę, którą nabił śrutem i różnymi szmatami. W pewnej chwili przytknął dla żartu kapiszon, niewiedząc, iż powoduje to wybuch. Śrut ugodził stojącego obok Poradzińskiego w okolicę lewego boku. Wskutek tego powstały obrażenia żołądka i jelit, co było przyczyną zgonu.

Przewód sądowy ustalił ponad wszelką wątpliwość winę oskarżonego i sąd skazał Mitułę na 6 miesięcy więzienia.

— **Cała prawie wieś wzięła udział w krwawej bójce.** Wieś Sekursko, gm. Zielona Dąbrowa (pow. radomszczański) słynie z częstych awantur i krwawych bójek.

Przed kilku dniami miała również miejsce zacięta bójka, w której kilka osób odniosło rany.

Tło zajścia jest następujące: Syn gospodarza ze wsi Żytno, Stefan Jankowski zaprowadził w tym dniu do ołtarza mieszkankę Sekurska, Annę Bereską. Po ślubie odbyło się huczne wesele. Z okazji tej postawiono skorzystać kilku mieszkańców i rozprawić się z ojcem panny młodej, członkiem komisji scaleniowej, do którego palali nienawiścią, za nieodpowiednie, według nich, postępowanie na tem stanowisku.

Doszło do sprzeczki, a następnie do zaciętej bójki, w której wzięła udział cała prawie wieś, a m.in. i dzieci. Walczący posługiwali się kijami i nożami. Ranni zostali: matka panny młodej, Zygmunt Pentak z Żytyna, Koziała z Sekurska, Mieczysław Detko z Marjanki Radzińskiej i inni.

Bójkę zlikwidowała dopiero policja, która przeciwko sprawcom zajścia wdrożyła dochodzenie.

Z teki wydawniczej.

„**Świat**” Nr. 35 jedyny z tygodników bież. tygodnia podaje obszerny reportaż fotograficzny z rozpoczęcia Challenge'u. W tymże numerze znajdujemy: dokończenie bogato ilustrowanej krytyki „Polska i Polacy w świecie” — Z. Norblina Chrzanowskiej; kronikę gen. Kasprzyckiego p. t. „Postój w Kielcach”; feljton St. Kuszelewskiej z rysunkami Norblina; bogaty dział sprawozdań książkowych, liczne ilustracje z polityki, sportu, teatru i filmu; korespondencję ze Wschodu i „Kłopoty rolników wielkopolskich” — M. Brzeskiej; nowela Axel Minthe'a.

Humor krzepi

DZIECI.

Niania: — Jak będziesz miała Wandeczek 7 latek, to będziesz kładła się do łóżeczka o siódmej, jak 8 latek — to o ósmej...

Wandeczka: — Aha, teraz to ja wiem już, dlaczego mamusia nigdy nie przychodzi do domu na noc.

POJEDYNEK.

Wacek wraca z pojedynku.
— Żyjesz? Nie jesteś ranny?
— Nie.
— A Ignacy? Zabity?
— Zdrów i cały.
— Więc pojedynek nie odbył się?
— Odbыл się, ale obaj tak celnie strzelaliśmy, że kule zderzały się na połowie drogi.

KOBIECA FILOZOFJA

— Mężczyzna jest jak myśliwski pies: nic nie wart, jeżeli nic nie przynosi.

Nie wieczorowa a dzienna nauka w Szkołach Doksztalcających. W związku z zarządzeniem władz szkolnych, które w porozumieniu ze sferami rzemieślniczymi, przemysłowymi i handlowymi doszły do wniosku, że efekt nauki wieczornej jest minimalny, wszystkie szkoły Doksztalcające Zawodowe na terenie całego kraju przechodzą na naukę dzienną.

W ubiegłym roku szkolnym prowadzono naukę dzienną między innymi w Zawierciu, Sosnowcu, Olkusz i t. p. Próby dały doskonałe wyniki. Początkowo niezadowoleni pracodawcy przekonali się, że obecna reforma dogadza im całkowicie.

W Częstochowie, dzięki wysokiemu zrozumieniu miejscowego rzemiosła, na walnym zebraniu Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego w dniu 12.XI 33 roku zapadła jednogłośnie uchwała, domagająca się od władz szkolnych przekształcenia szkoły zawodowej wieczorowej na dzienną.

Mimo interwencji Kuratorium Zarząd Miejski w Częstochowie wobec braku odpowiednich lokali w ciągu ubiegłego roku szkolnego nie był w stanie prowadzić w publicznych szkołach doksztalcających zawodowych nauczania dziennego. Odbłyły się jedynie w ciągu roku studia i pertraktacje z pracodawcami mające na celu przekonanie się, jakie dni i godziny w ciągu dnia odpowiadająby lepiej na naukę bez wielkiego uszczerbku dla zakładów pracy.

W wyniku tych prac okazało się, że szkoła Nr. 1 (metal.-drzewna) może mieć wykłady dwa razy w tygodniu, tj. we wtorek i czwartek w godz. 12 — 18, ogółem 12 godzin nauki tygodniowo.

Szkoła Nr. 2 (ogólna) w poniedziałki i środy dwa razy tygodniowo, raz w poniedziałek od godz. 8 do 12-tej, drugi raz w środę od godz. 12 do 16 lub odwrotnie. Ogółem 8 godzin nauki tygodniowo. Ze względu na skupienie uczęszcza do szkoły Nr. 3 w dwóch innych szkołach dziennych zawodowych po uzgodnieniu godzin z kierownictwami poszczególnych szkół nauka może się odbywać w ciągu całego tygodnia. Po uzyskaniu własnego lokalu przy ulicy Narutowicza, a tembardziej po wybudowaniu własnego gmachu na udzielonym przez miasto placu w Parku Narutowicza na Zawodziu, omawiane szkoły będą się mogły rozwijać należycie.

Sierociniec miejski włączony do wydz. kult. i oświaty. Miejski Zakład Wychowawczy (sierociniec), mieszczący się przy ul. Sobieskiego 11, został decyzją prezydenta miasta, p. Jana Mackiewicza wydzielony z Wydziału Zdrowia Publicznego i Opieki Społecznej i włączony do Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu częstochowskiego, którego kierownikiem jest p. prof. Bolesław Stala.

Skazanie redaktora „Gazety Narodowej”. Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Częstochowie zasiadł redaktor odpowiedzialny „Gazety Narodowej”, Jan Rutkowski, lat 27, oskarżony o to, że Nr. 34, wspomnianego tygodnika z dnia 4 grudnia 1932 roku, zamieścił dwa artykuły kwalifikujące się do §§ 155 i 127 K. K.

W pierwszym artykule zatytułowanym „Ruch młodych” występował przeciwko pewnej części społeczeństwa — jak głosi akt oskarżenia — nawołując do rozruchów.

W drugim artykule p. t. „Niesłychane szyskany starosty częstochowskiego”, dopuścił się obrazy władz administracji ogólnej.

Rozprawę prowadził sędzia Terpiłowski, oskarżał prok. Chawłowski. Obronę wnosili mec. Zawadzki, który w swym przemówieniu starał się dowiedzieć, że Rutkowski działał w najlepszej intencji i że oba artykuły nie zawierały żadnych cech przestępstwa.

Sąd skazał Rutkowskiego: za pierwsze przestępstwo na 1 miesiąc aresztu, za drugie zaś, ponieważ cały nakład „Gazety Narodowej” ze wspomnianym artykułem, został skonfiskowany — jedynie na 50 złotych grzywny z zamiarą wrazie nieściągalności na 5 dni aresztu.

Willa „Słazaczka” K. Maczyńskiego. Właściciel, Dziechcinka (Sl. Cieszyński), 5 minut od przystanku kolej. Dziechcinka. Willa położona w przepięknym zalesieniu posiada wszystkie pokoje słoneczne z balkonami znajduje się o 50 metrów od wody. Ceny przystępne, kuchnia warszawska.

OBRAZKI SĄDOWE.

Płacę i wymagam.

Wszedłszy do schludnej celi aresztu, pan Euzebjusz Goździkowski rozjeżdżał się z zadowoleniem po szczegółach umeblowania i rzekł:

— No, pokój... znośny! Zobaczmy jak tam będzie z konsumpcją czyli zarciem... Żeby nie było niespodzianek, trzeba się od razu umówić...

To powiedziawszy pan Goździkowski kopnął trzy razy w drzwi. Straż aresztu zrozumiała śnać to napomnienie, gdyż natychmiast zjawiała się w celi.

— Cóż to aresztowany za grandy tu skutecznie. Aresztowany nie wie, że przepis mu zabrania wierząć w drzwi.

— Przedewszystkiem tylko nie „aresztowany”. Tylko nie aresztowany! Pensjonariusz jestem, płacę i swojego szacunku wymagam! A o wiele tu nie ma dzwonka, to czemu mam do ciężkiej niespodziewanej grypy dzwonić, czemu?

— No dobrze, już dobrze. Jakże pan masz życzenie?

— Chciałem się umówić co do jadalnego menu... Co wy tu dajecie na pierwsze śniadanie?

— Kawa i chleb.

— Jakto? Tylko? a gdzie dwa jajka na mięko, gdzie szynka, albo marmolada? Co...

— Takich rzeczy regulamin nie przewiduje.

— To musi przewidywać, rozumiesz pan?

W najgorszej mordowni są na śniadanie jajka... I tu będą, ja się tem zajmę. Więc panie szanowny, codziennie rano dwa świeżutkie jajeczka, ale broń Boże... nie ugotowane, tylko ciut, ciut ścięte, żeby się białko przelewało... Ka-

Epilog sądowy wielkiej awantury przemyślniczej. W dniu 8 listopada 1932 roku na ulicy św. Barbary został zatrzymany przez strażnika granicznego Kuźmierskiego niejaki Władysław Łebek. Na podstawie wiadomości konfidenjonalnych Kuźmierski ustalił, że dnia tego Łebek przenosić będzie pod paltem przemyt.

Ponieważ Łebek nie pozwolił się przez strażnika zrewidować, ten postanowił go doprowadzić do Inspektoratu Straży Granicznej. Gdy obaj znajdowali się już na ul. Al. Wolności, Łebek wyrwał się i zaczął uciekać. Kuźmierski puścił się za nim w pogoń i dopadł w pobliżu domu nr. 28. Łebek bronił się zjadadło, używając w stosunku do Kuźmierskiego przemocy, kopiąc go i bijąc.

Na okrzyki Łebka, że sklepu mieszczącego się we wspomnianym domu wybiegły: żona, szwagierka i kuzynka Łebka: Felicia Łebek, Janina Łebek i Walerja Glińska, które przypuszczając, że został on napadnięty przez jakiegoś opryska usiłowały go odbić. Zrobiło się zamieszanie, z którego skorzystał Łebek i schronił się do sklepu swych krewnych. W sklepie poczęto na gwałt spuszczać załuzję, do czego starał się nie dopuścić funkcjonariusz straży granicznej, wsadzając ramię w drzwi, przy czym zgniótł szybę i pokaleczył się odłamkami szkła.

Przed sklepem zrobiło się wielkie zbiegowisko. Wówczas Kuźmierski objął śnić, że jest funkcjonariuszem straży granicznej. Po chwili Łebek opuścił sklep i sam wydał się w ręce straży granicznej. Po kilku minutach znalazł się na miejscu zajścia komisarz straży granicznej Bocheński i posterunkowy P.P., którzy zlikwidowali posterunek.

Wczoraj Łebek stanął przed sądem okręgowym o użycie przemocy stosunku do funkcjonariusza straży granicznej, w czasie pełnienia przez tegoż obowiązków służbowych, oraz Felicia Łebek, Janina Łebek i Walerja Glińska — oskarżone o usiłowanie odbicia Łebka z rąk strażnika granicznego Kuźmierskiego.

W czasie przewodu sądowego oskarżony tłumaczył się, że niewiedział o tem, iż Kuźmierski był strażnikiem granicznym, to też nie chciał się poddać rewizji.

Sąd skazał Władysława Łebka na 6 miesięcy więzienia, gdyż był on już karany za przemyt i Kuźmierskiego znał od roku 1926. Wszystkie trzy nie wiasty zostały uniewinnione.

wa może być, ale bez cykorji, bo poznaj i będzie nieprzyjemność... No a na obiad co bywa?

— Zupa i chleb.

— No dobrze, a co będzie po zupie?

— Po zupie aresztowany może spać.

— Jakto, niema pieczywego? Co tu do cholery są za porządki? Za co wy pieniądze od ludzi bierzecie?

— Jakże pieniądze?

— To pan niewiesz, że ja tu ciężką forszę płacę!... A kto płaci, ma prawo wymagać... Mnie pan zupką nie zbujasz... Więc... tak Dzisiaj może być befszyk wiejski, tylko z poledwicy naturalnie, z cebulką rozumie się... Niezabardzo wysmażony... No i panie cebulka musi być krajana w kostkę... Tylko w kostkę... rozumie pan, nie tak, tylko tak! Zresztą cóż ja będę laikowi tłumaczył... Dawaj pan tu kucharza... Tylko już, na jednej nodze!

Klucznik popatrzył na pana Euzebjusza z politowaniem i wyszedł, zamknawszy starannie drzwi za sobą.

Pan Goździkowski czekał pół godziny na zjawienie się kucharza, poczem zdenerwowany rozebrał piec i kaflami popybił szyby.

Musił się potem tłumaczyć z tego przed sądem grodzkim, któremu swe postępowanie wytłumaczył podnieceniem alkoholizmem, za co zresztą był zamknięty w areszcie.

Sąd uznał, że jakkolwiek weszło w życie rozporządzenie, iż aresztant ma płacić 1 złoty dziennie za swe wyżywienie, traktowanie aresztu jako pensjonatu jest grubą przesadą i skazał p. Euzebjusza na 1 miesiąc więzienia.

Wiadomości radjowe.

Sobota Chopinowska Henryka Sztompki.

Odtwórca koncertu chopinowskiego w dniu dzisiejszym o godz. 20-ej będzie znany u nas i zagranicą jako doskonały interpretator dzieł Chopina Henryk Sztompka. W programie nokturn e-moll op. 72, Walc As-dur op. 69 i Des-dur op. 70, Mazurki a-moll (pośmiertny) i cis-moll op. 63, oraz Ballada g-moll op. 23.

Otwarcie Targów Wschodnich.

W dniu dzisiejszym w godzinach 11—11.45 rozgłoszą lwowska transmitować będzie uroczystość otwarcia Targów Wschodnich z dawnego Placu Wystawowego. Targi Wschodnie, odbywające się we Lwowie corocznie od r. 1921 na pięknych terenach obok Parku Stryjskiego zrosły się z życiem Lwowa i stały się popularne w całej Polsce. Obecnie kryzys nie sprzyja wprawdzie tego rodzaju imprezom, lecz jak wnosić można z kampanji przygotowawczej, zjedzie w tym roku do Lwowa szereg przedstawicieli firm nie tylko z kraju, lecz i z zagranicy, a uroczystość otwarcia Targów Wschodnich wypadnie bardzo okazale.

Warszawa, a rozgłoszenie regionalne.

Począwszy od lata b. r. wyraźnie sprecyzowano zasadę, że rozgłoszenie regionalne Polskiego Radja winny brać jaknajwyższy udział w audycjach przeznaczonych na wszystkie stacje. Zasada ta zaczyna już dawać zadawalające rezultaty. Coraz częściej słuchacze radjowi biorą udział w koncertach organizowanych przez dwie lub więcej stacji równocześnie, w ten sposób, że np. śpiewak stoi przed mikrofonem rozgłoszą regionalnej, orkiestra zaś gra w studio warszawskim. Niema dnia, aby z rozgłoszenia regionalnych nie transmitowano na całą Polskę koncertu lub recitalu śpiewaczego, przez co spełniony został postulat muzyków i artystów zamieszkujących prowincję. Ze stałych audycji regionalnych transmitowanych na całą Polskę wymienić należy ze Lwowa: „Wesołą lwowską fał”, audycje dla chorych, wesołe audycje dla dzieci, pogadankę rolniczą w drugą niedzielę miesiąca, reportaże z płyt, nowo wprowadzony wieczór literacki, wtorkowy koncert muzyki lekkiej i we

solą zapowiedź programu w ramach audycji porannej. Wilno nadaje stale „Wieczór mickiewiczowski”, „Kukulkę wileńską”, słuchowisko względnie reportaż z płyt, dwie audycje dla dzieci, oraz pogadankę rolniczą w pierwszą niedzielę miesiąca.

Inne rozgłoszenie oprócz stałych pogadanek rolniczych (Kraków i Poznań) nie mają jeszcze w tej chwili wyznaczonych stałych ram na swoje audycje w programie ogólnopolskim, niemniej jednak biorą już obecnie żywy udział w audycjach centralnych. Prawdopodobnie z tych sporadycznych audycji wyrobią się już w najbliższym czasie pewne stałe i charakterystyczne dla danej rozgłoszenia programy na całą Polskę.

Z KRAJU.

Zjazd b. uczniów-żołnierzy.

W dniu 2 września br. odbędzie się w Warszawie pierwsze inauguracyjne zebranie b. uczniów-żołnierzy, uczestników walk o niepodległość. W porozumieniu z prezydium Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i zarządem głównym Związku Rezerwistów Rzplitej Polskiej powołana zostanie organizacja b. uczniów-żołnierzy.

Zebranie odbędzie się w lokalu zarządu głównego Zw. Rezerwistów, ul. Wiejska 3 o godz. 10 rano (punktualnie). Wszyscy byli uczniowie-żołnierze proszeni są o przybycie.

Tragiczny zgon amat.-zapaśnika.

W czasie zawodów zapaśniczych w cyrku w pobliżu Osieku, wydarzył się tragiczny wypadek. Dyrektor cyrku zaprosił z pośród publiczności amatora-zapaśnika dla stoczenia walki z zawodowym atletą o nagrodę 300 koron szwedzkich. Do walki tej stanął pewien szofer, który w starciu z zapaśnikiem zawodowym odniósł tak ciężkie rany, że zmarł w kilka chwil po zakończeniu walki.

Smiertelna bójka.

W gminie Kozy, pow. Biała wynikła bójka między trzema robotnikami. Pod czas niej został zabity wskutek uderzenia orczykiem w głowę Jan Foltka, 33-letni robotnik. Policja aresztowała sprawców zabójstwa w osobach Antoniego Borówki i Karola Góry.

6 ofiar Krwawego wesela.

Podczas zabawy weselnej po ślubie niejakiego Kozienia we wsi Stróżyska pod gorlicami przyszło do krwawej bójki, w której zraniono 7 osób. Dwie ofiary: Stanisława Sygnara i Jana Trybusa przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Gorlicach.

Na miejsce wypadku przybyła policja, która zlikwidowała krwawą zabawę, aresztowała kilka osób, odstawiając je do strażnicy miejskiej, skąd następnego dnia odprowadzono je do więzień sądu grodzkiego w Gorlicach. Czterech z aresztowanych zatrzymano: Władysława Dentosia, Józefa Chmorkowicza, Jana Brendla i Henryka Mrocza.

Bandyci dobili rannego towarzysza.

W Radziechowie strażnik nocny, pilnujący cegielni, spłoszył usiłujących się włamać bandytów i jednego z nich ranił. Bandyci uciekając, dobili rannego, aby ich nie wydał policji.

Podstęp zbrodniarza.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Bergfrajdowi z Będzina, złodziejowi, karanemu już 14 razy, który w styczniu br. przybył do mieszkania pasera Szlamy Blumenstytka i tam po wymianieniu zdań zadał mu nożem kilkanaście ran.

Bergfrajt miał urazę do Blumenstytka, który rzekomo świadczył przeciwko niemu na policji.

Na chwilę przed dokonaniem mordu Bergfrajt celowo wysłał żonę Blumenstytka po płaszcz do swej gospodyni. Blumenstytka po przewiezieniu do szpitala zmarł, a morderca zbiegł do Poznania, gdzie został ujęty.

Sąd skazał go na 7 lat więzienia.

ZE ŚWIATA.

Ponura statystyka.

Komitet Pomocy przy Armji Zbawienia ogłasza statystykę ludzkiej niedoli za ub. rok.

Na całym świecie zmarło z głodu 2 i pół miliona ludzi, popełniło samobójstwo z nędzy — 1.200.000 osób.

Obok tych cyfr mamy w sprawozdaniu komitetu inne cyfry.

W ciągu ub. roku zniszczono w celu podniesienia cen: 600.000 wagonów zboża, 140.000 wagonów ryżu, 270 000 worków kawy, 2.600.000 kg cukru i 1.500.000 kg, mięsa.

Wymowa tych cyfr jest chyba dosyć charakterystyczna dla stosunków, w których żyjemy.

Ciekawe orzeczenie sądu paryskiego.

Peljeant francuski ukarał grzywną 100 franków pewnego Amerykanina, jadącego z zakazaną szybkością samochodem z Cherbourg do Paryża. Amerykanin odmówił zapłacenia, twierdząc, że nie można płacić rządowi, który nie chce płacić rządowi amerykańskiemu długów wojennych.

Przed sądem powiedział, że zapłaci karę 100 franków amerykańskiemu sekretarzowi skarbu Morgentauowi na rachunek francuskich długów wojennych w Stanach Zjednoczonych. Sąd zgodził się na to. Obecnie czekają Amerykanina jest w drodze do Ameryki. Niewiadomo jednak, co amerykański urząd skarbu poczyni z tym czekiem na sto franków.

Zmierzch Hollywoodu

Hollywood, do niedawna świetnie prosperujący ośrodek amerykańskiego przemysłu filmowego, zaczyna się chylić ku upadkowi. Bardzo wiele przyczynia się do tego rosnąca konkurencja angielskich wytwórni filmowych.

Jak wiadomo, prezydent Roosevelt mianował komisarza filmowego, polecając mu zreferowanie obecnego stanu amerykańskiego przemysłu filmowego. W sprawozdaniu tego urzędnika znajduje

Walka o miliony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

9

Z ustępu powyższego przekonałem się, że relacja „Daily News” zgadza się z prawdą. Istniał więc bogacz Percival Ollerton; istotnie zmarł i był stryjem mego ojca. Cień przybierał coraz więcej ciała, coraz wyraźniejsze kształty.

Następny list, piąty skolei, z datą 1 kwietnia z Paryża, oprócz zwykłych wynurzeń tęsknoty i miłości, zawierał wiadomość, że według relacji zasięgniętych u ambasady angielskiej w Paryżu, majątek sir Ollertona, przeszedł w braku spadkobierców w linii męskiej na potomków siostry stryjecznej zmarłego, wyszłej za kapitana okrętu Jerzego Drake'a, że obecnie przedstawicielem rodziny jest sir Franciszek Drake, mieszkający stale w rodzinnym gnieździe Ollertonów, Whitesandhouse w Kornwalji. Tam ojciec postanowił się udać i donosił, że wyjeżdża z Paryża jutro rano.

Ostatni list z 16 kwietnia pisany był z Hawru, prawie na pokładzie okrętu żaglowego „Melbourne”, który miał przewieźć ojca. List był krótki, serdeczny, rozręskany, ale obok tego pełen najlepszych nadziei.

Pod temi listami znalazłem dużą kopertę, opatrzoną licznymi pieczęciami i znakami pocztowymi, adresowaną po francusku, do pani: „Julie Ollerton”. Mieścił się w niej złożony w kilkoro dziennik francuski „Moniteur maritime”, z dnia 25 kwietnia. Gdy rozwinąłem ten dziennik, znalazłem w nim ustęp zakreślony czerwonym ołówkiem tej treści:

Genjusz kupiecki.

Do pewnego paryskiego antykwariusza zgłosił się bogaty klient amerykański, aby kupić umeblowanie salonu w stylu jednego z Ludwików, istny europa. Amerykanin zapłacił horrendalną sumę, jakiej od niego antykwariusz zażądał i mając zaufanie do tak renomowanego kupca francuskiego, odjechał do swej ojczyzny. Po jego odjeździe antykwariusz przypomniał sobie, że w swoim czasie kazał „na wszelki wypadek” sporządzić dokładne kopje wszystkich sprzętów, wchodzących w skład owego salonu. Uważał, że te doskonałe kopje wystarczą w sam raz dla amerykańskiego barbarzyńcy i nie namyślając się długo, w solidnym opakowaniu odesłał je pod adresem swego klienta, podczas gdy autentyki z XVIII stulecia powędrowały na strych, do tajnego schowku.

Okazało się jednak, że Amerykanin nie był takim barbarzyńcą, za jakiego go uważał kulturalny Francuz. Poznał się na falsyfikatach, a jego opinie potwierdził również znawcy, wezwani o pomocy. Po upływie kilku dni wielki antykwarz otrzymał pełen oburzenia telegram z wymyślaniem. Nie przejął się tem wcale, lecz skolei wysłał depeszę treści następującej:

„Odesłać meble na mój koszt. Eks-

my bardzo ciekawe dane, ilustrujące zmierzch Hollywoodu.

Z pięciu najpotężniejszych wytwórni tylko jedna przynosi dochód; jedna zbankrutowała, dwie znajdują się pod nadzorem sądowym, ostatnia jest obciążona długiem, wynoszącym 42 miliony dolarów.

Nieco lepiej przedstawia się stan średnich i drobnych wytwórni, chociaż ich obroty również znacznie się zmniejszyły.

Komisarz filmowy za jedną z głównych przyczyn obecnego kryzysu Hollywoodu uważa nadmierne pensje dyrektorów i gwiazd filmowych.

Np. sławna Greta Garbo za główną rolę w filmie „Królowa Krystyna” otrzymała... 315 000 dolarów.

„Dziwne, trudne do uwierzenia a jednak najzupełniej prawdziwe otrzymaliśmy wczoraj późnym wieczorem wieści o katastrofie, jaka spotkała duży, handlowy żaglowiec „Melbourne”. Czytelnicy zapewne przypominają sobie ten piękny statek, który długo stał na kotwicy w naszym porcie i na koniec ukończywszy swój ładunek popłynął w dniu 18 kwietnia wieczorem do Dublinu w Irlandji. Ładunek jego składał się z mnóstwa wyrobów galanterji francuskiej, której transportem statek ten stał się od lat sześciu się trudni.

Na pokładzie oprócz kapitana Tortona, miedziana Leeson, sternika Weisa i sześciu majtków, znajdowało się dwóch podróżnych, którym ogromnie się spieszyło, a że żaden statek przewoźowy w dniu 16 kwietnia wieczorem nie odpływał do Anglii, kapitan Torton uległ ich prośbom i zabrał ich na „Melbourne” miał się zatrzymać. Później ci, o ile dowiedzieć się można było, byli to dwaj mężczyźni, jak się zdaje, obcy i nieznanzi sobie nawzajem. Jeden z nich młody człowiek, Polak podobno rodem, noszący jednak angielskie nazwisko Ollertona. Na imię mu było Władysław. Drugi zaś był Niemcem, nazwiskiem Fryderyk Herman Walburg. Obaj udawali się do Plymouth.

Jak wiadomo od dnia 16 kwietnia po dziś dzień panowała najpiękniejsza pogoda przy lekkim wietrze wschodnim. Kapitan Torton, który w swoim życiu najmniej pięćdziesiąt razy odbył drogę z Hawru do Plymouth i spowrotem, znał tamtejsze morze jak własną kieszeń. Mimo to przecież zdarzył się dziwny, niewytłumaczony wypadek, że „Melbourne” rozbił się w pobliżu przyładka Bolt, tuż przy rafie podwodnej zwanej Hope Cove. Katastrofa miała miejsce w dniu 18 bm. w nocy, między godziną 1-szą a 2-gą.

sertyza w Paryżu wyświetliła sprawę.”

Po przybyciu falsyfikatów do Paryża odesłano je czempredzej na tajny stryszek, a stojące tam stylowe sprzęty przedstawiono do ekspertyzy znawcom, którzy długo badali foteliki i kanapy i, po naradzie jednogłośnie uznali je za autentyczne, a nawet podpisali odpowiednie zaświadczenie. Z całej inspekcji spisano też protokół, którego kopję wysłano pod adresem klienta do Nowego Yorku, wraz z meblami, a i tym razem autentycznymi. Ta, właśnie, porę zastosowaną solidnością antykwariusz dowiódł, że jest prawdziwym genjuszem kupieckim. Klient bowiem po wezwaniu amerykańskich ekspertów, dowiedział się, że niema żadnej wątpliwości co do autentyczności kupionych przez niego antyków i wystosował do kupca list, w którym przeproszał go za poprzednie fałszywe posądzenia, a zarazem obiecywał dalsze zamówienia.

Rzecz prosta, że sława tak „uczelnej firmy antykwarskiej”, dzięki temu zajęciu, które zreszczenie rozreklamowano, ugruntowała się znakomicie i obecnie firma ta robi świetne interesy, głównie z Amerykanami.

Kobietom nie wolno jeść wspólnie z mężczyznami

W południowych Chinach ogłoszony został nowy kodeks karny i cywilny.

Jeden z paragrafów kodeksu cywilnego zasługuje na podkreślenie. Głosi on co następuje:

„Zabrania się wspólnego jedzenia mężczyznom i kobietom. Zabrania się wspólnego spożywania pokarmów przez mężczyzn i kobiety zarówno w publicznych instytucjach, jak i prywatnych domach. Kobiety powinny jeść po ukończeniu jedzenia przez mężczyzn. Zabronione jest wspólne mieszkanie kobiet i mężczyzn w jednym pokoju. We wszystkich hotelach i zajazdach zabronione jest zatrzymywanie się w jednym numerze męż-

czyzn i kobiet. Zabronione jest wspólne chodzenie, lub wspólne podróże wózków i pań. We wszystkich teatrach i kinach zabronione jest siedzenie obok siebie mężczyznom i kobietom.”

W którym państwie jest najmniejsza śmiertelność

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, największą śmiertelność zanotowano w roku ubiegłym w Rumunji, mianowicie przeciętnie 18,7 zgonów na 1.000 mieszkańców. Na drugim miejscu pod względem ilości zgonów stoi Hiszpanja (16,4 na 1000 mieszkańców), dalej idzie Francja z przeciętną 15,8, Węgry — 14,7, Polska — 14,2, Czechosłowacja — 13,7, Włochy — 13,6, Lotwa — 13,2, Anglia z Walją — 12,3, Niemcy i Szwecja po 11,2, Kanada — 9,5, Austria — 8,9.

Najmniejszą śmiertelność w 1933 r. wykazała Holandia, gdyż przeciętna ilość zgonów na 1000 mieszkańców wynosi 8,8.

RADJO.

WARSZAWA 1 września

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Płyty gramofonowe. 6.38 Gimnastyka. 6.55 Płyty gramofonowe. 7.05 Dziennik poranny 7.10 Płyty gramofonowe. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dzień bieżący. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Codz. przegląd prasy polskiej. 12.10 Muzyka popularna (płyty). 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert zesp. Z. Grosmana. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadom. gospod. 16.00 15-lecie Polskiego Czerwona Krzyż — przemówienia. 16.05 Muzyka popularna i lekka (płyty). 17.00 Wesola audycja dla dzieci ze Lwowa. 17.15 Utwory na dwa fortepiany. 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Koncert ork. Hawajskiej Tychońskio i Wróblewskiego. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert chopinowski. 20.30 Odczyt w języku obcym. 20.40 Koncert muzyki polskiej. 21.00 Transmisja z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21.02 Dziennik wieczorny. 21.12 Muzyka lekka wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 22.10 Płyty gramofonowe. 22.00 Pogadanka aktualna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej i komunik. policyjny. 23.05 Muzyka taneczna z kawiarni „Paradis”.

dzwoniła po szybach okien, zdawała się uciszać. Deszcz tylko lał nieustannie i wśród martwej ciszy pokoju alyszalem jego plusk i szmer. Grzmoty już tylko z oddali dochodziły jak wściekle pomruki pokonanego zwierza.

Ale jeżeli burza w naturze cichła, to w moim mózgu zerwała się stokroć potężniejsza, stokroć dziksza i straszniejsza.

Więc ojciec mój oskarżony jest o zbrodnię. Jakiż cel miał w dokonaniu tego szkaradnego zamachu na całość okrętu, który go wioził do pierwotnej ojczyzny? I czy istotnie ojciec go dokonał? Kto jest ten pan Fryderyk Herman Walburg, który śmiał tak ohydne podejrzenie rzucić na mego ojca, który zginął w falach oceanu?

Nie mogłem się uspokoić. Zerwałem się z fotelu i począłem chodzić po małym kokuiku, pragnąc zebrać myśli, przyjść nieco do siebie po ciosie, jaki mnie spotkał, ciosie najniej spodziewanym i całkiem nieprzewidzianym. Ale było mi za gorąco i za duszno w tym pokoiku, wyszedłem więc, pobiegłem do sali, otworzyłem w niej drzwi szklane, prowadzące na taras i na tym tarasie szukałem ochłody.

Wiatr ustał, burza całkiem się już oddaliła, tylko drobny deszcz jeszcze padał. Usiadłem na ławce i chłodziłem moje gorące czoło. Moją wzburzoną do głębi duszą i serce.

Gdy przyszedł do siebie i mogłem znów z zimną krwią zastanowić się nad tem wszystkim o czem się dowiedziałem, uderzyło mnie kilka niejasnych i mętnych ustępów.

Przedewszystkiem z listów ojca przekonałem się, że była to dusza szlachetna, entuzjastyczna, jeden z tych niezachwanych marzycieli, jakich Polska piodziła tysiącami.

(C. d. n.)